Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 11. — Rok II. Kraków, dnia 16 marca 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz m/m	.....	75 groszy.
Kronika „ „	.....	50 „
Nadesłane „ „	.....	40 „
Zwykłe „ „	.....	30 „

Istota zwalczania zalewu żydowskiego.

BRONIĄ W NASZYCH RĘKACH — SAMOOBRONA!

Rozmyślnie w tytule artykułu nieużyliśmy wyrazu „walka", — gdyż dalecy jesteśmy od propagowania haseł gwałtu i siły. Rozumiejąc w całej pełni potworność zła, jakiem dla każdego społeczeństwa jest żydostwo — usiłujemy w organiźmie społecznym znaleźć i rozbudzić siły, któ re zwalczyłyby na drodze pokojowej jadowitego polipa. — Pamiętać bowiem należy, że gwałt (prócz tego, że jest zawsze przeciwny prawu) jest tylko półśrodkiem, wywołującym zasadniczo, jako reakcję poczucie krzywdy pogwałconego — a co za tem idzie w dalszych następstwach stwarzającym cały szereg argumentów na jego korzyść. **W słusznej zatem walce użycie gwałtu, jest wprost zgubne, gdyż zabija samą słuszność sprawy.**

Oto psychiczne podłoże nastrojów popogromowych w całym cywilizowanym świecie! — Tem bardziej zastanowić się zatem należy nad odszukaniem w samem społeczeństwie środków i sił, które ukróciłyby niepomierny rozrost żydowstwa i zatamowały grożący nam z jego strony zalew. — Z góry musimy wykluczyć z zakresu tych środków **środki legislatywne,** gdyż ze względu na demokratyczny ustrój naszego Państwa, mogą one być tylko w bardzo małej mierze zastosowane. Pozostaje zatem samo tylko społeczeństwo, wśród którego są jednak czynniki zdolne przeciwstawić się coraz to silniejszemu naporowi wszystko pochłaniającej fali żydowstwa. — **Jednym z poważnych elementów takiej siły jest chrześcijańska prasa.** Zadaniem tej prasy jest wskazywać niebezpieczeństwo żydowskie i wyjaśniać jego istotę. Niebezpieczeństwo to bowiem tem się odznacza, że dla nieuświadomionych jest prawie niewidoczne. (Płacze chłopek dopiero wtedy, kiedy go żyd w jednej koszuli z ojcowizny wyrzuca — przedtem jest prawie zawsze w błędnem przekonaniu, że żyd jest jego przyjacielem). Niekończy się jednak na tem zadanie prasy, aby rzucać hasła — powinna ona też wskazywać drogi obrony, budzić i organizować siły utajone w społeczeństwie, zdolne do walki z żydowstwem.

Dalsza część zadania należy już tylko do społeczeństwa. Wykonać je potrafi społeczeństwo o tyle — o ile jest należycie uświadomione, co do ogromu niebezpieczeństwa żydowskiego — o ile jest skonsolidowane i solidarne. Nie pomogą szumne hasła i artykuły, **jeżeli każdy Polak-chrześcijanin nie będzie pamiętał** o **tem, że grosz pozostawiony w sklepie żydowskim jest uszczerbkiem** dla równorzędnego **sklepu** katolickiego, a **równocześnie wzmocnieniem żydowskiego pasorzyta,** — że ustąpienie z najdrobniejszej placówki na rzecz żyda zaprzepaszcza ją raz na zawsze dla naszego życia gospodarczego — że korzystanie z usług żydów, — ich kredytu — jest pośrednią drogą do popadnięcia w żydowska niewolę. —

A zatem — bojkot! — **bojkot bez-**

względny i nieuznający żadnych wyjątków! Oto jedyna droga, która nas uwolni z coraz to silniej zaciskających się macek żydowskiej ośmiornicy!! Jednostka chrześcijańska (kupiec, rzemieślnik, rolnik) pozostawiona sama sobie, może byłaby zbyt słabą, za mało przezorną, aby oprzeć się zewsząd zastawionem na nią sidłom żydowskim — dlatego **nieodzownym warunkiem skuteczności tej walki jest łączenie się w związki, organizacje, — tworzenie skonsolidowanego frontu gospodarczego antyżydowskiego. Myśl tę rzuconą już przez nas przed niedawnym czasem podkreślamy obecnie z tem, że CHRZEŚCIJAŃSKI FRONT GOSPODARCZY TWORZY SIĘ JUŻ! Do wzięcia udziału w jego zorganizowaniu zapraszamy wszystkich, którym dobro kraju leży na sercu!!!**

Czapiński i Boy przeciw religji w szkole.

Kiedy w dobie powojennej widząc wypaczenie wśród młodzieży społeczeństwa na całej kuli ziemskiej zaczęły się zastanawiać nad tem, gdzie leży źródło zła, to skonstantowano naogół, że zaniedbanie pierwiastka religijnego jest winne takiemu stanowi rzeczy.

I niedawno, bo przed miesiącem rząd japoński chcąc przeciwdziałać ideom przewrotowym pochodzącym z Rosji i zwalczać je wszelkiemi możliwemi środkami, zwołał — jak podaje „La Croix" do Tokio zgromadzenie dyrektorów szkół średnich z Japonji, Korei i Formozy, w którem wziął udział jeden katolicki misjonarz, jedna zakonnica, jeden pastor-japończyk i jeden bonza (duchowny buddyjski) — I chociaż do teraz nie wolno było w Japonji mówić uczniom w szkole o religji, to jednak teraz postanowiono, **ażeby podtrzymywano w uczniach uczucie religijne, tam gdzie ono jest, a budzono je u tych, którzy już albo jeszcze go nie mają.**

Tak się dzieje w Japonji, i to nie tylko w samej Japonji ale i u innych narodów Azji, jak też i innych części świata. Z tego widzimy, że rozsądni politycy wszystkich narodów kuli ziemskiej widzą w religijnem wychowaniu młodzieży najlepsze antidotum przeciw zdziczeniu i bolszewizmowi — z wyjątkiem żydów talmudystów, którzy są apostołami bolszewizmu. — I Następca św. Piotra na ziemi zwrócił się w swojej encyklice do wszystkich katolików kuli ziemskiej, aby wychowywali młodzież w duchu chrystusowym.

Spodziewać by się należało, że ta encyklika powinna znaleść posłuch w państwie naszem, które stanowi przedmurze chrześcijańskiej kultury na wschód i jako takie powołane jest z jednej strony umożliwiać i ułatwiać rozwój kultury zachodniej na wschód a z drugiej strony wstrzymać pochód wschodniego barbaryzmu na zachód. I rzeczywiście widzimy, że ziarno padło na dobrą rolę.

Ale my widzimy również, że po zasianiu dobrego ziarna idą nieświadomi może słudzy bolszewizmu i sieją kakol: a tymi sługami są: poseł Czapiński i Boy.

I tak poseł Czapiński w swoim odczycie wygłoszonym w Warszawie **wystąpił przeciw nauce religji w szkole, i oświadczył, że nie zwalcza religji w szkole ze względów zasadniczych, lecz jedynie tylko dla tego., że na jej podłożu wyrasta klerykalizm,** i **że katolicy — rzekomo — dążą do wznowienia inkwizycji,** i **zamierzają palić na stosie heretyków.**

Natomiast Boy propaguje wyeliminowanie religji ze szkoły — i to — risum teneatis amici — **rzekomo ze względu na dobro samej religji. Według jego zdania, lekcje dogmatyki w szkole średniej odbierają wiarę młodzieży przez swój „racjonalizm". — Rozbudzają wątpliwości i td. i td.**

Co się tyczy poglądów Czapińskiego, to są one tak niepoważne, że ponad niemi można przejść do porządku dziennego. Wszak nikt inny, jak tylko taki przekonany socjalista jak ś. p. Witold Jodko-Narkiewicz jakiś czas przed swoją śmiercią oświadczył publicznie, że tylko religja katolicka może dać człowiekowi wewnętrzny pokój ducha i dla tego robotnicy katolickiego wyznania powinni być katolikami nie z nazwy tylko, ale i faktycznie. — Chodzi tylko w tym wypadku o przezwyciężenie fałszywego wstydu, który notabene niema najmniejszego uzasadnienia.

Jeszcze mniej należy brać serjo twierdzenie Boy'a, występującego przeciw nauczaniu religji — rzekomo — w obronie wiary. Jest ogółem rzeczą niezrozumiałą, że się tego osobnika zbyt poważnie bierze.

Pisząc o Boy'u jedno z czasopism zamieściło samosąd Boy'a o sobie samym, a mianowicie, że w nim samym powstają wątpliwości, co do niego samego, gdyż czasami on nie wie **czy jest poetą czy świnią.**

Jeżeli Boy'a rzeczywiście nachodzą takie wątpliwości, to szkoda że nie wejdzie głębiej w siebie, gdyż po rozważnem zastanowieniu się musiał by on dojść do wniosku, że on jest największą świnią między poetami, i największym poetą między świniarzami. — U niego złożył się na to nieszczęśliwy zbieg okoliczności, że wielu poetyzujących jego doby hołdowało dwutorowej etyce. W pismach głosili najszczytniejsze zasady, a w prywatnem życiu postępowali niżej wszelkiej krytyki.

Dla tego jakakolwiek dysputa z Boy'em i zbijanie jego błazeńskich poglądów rzeczowemi argumentami nie ma najmniejszej racji, i najmniejszego celu. Najlepiej powiedzieć „guarda e passa".

Jego tragedją było, że nigdy za młodu nie był w twardych rękach, ale ciągle ciaćkany i chuchany.

Rasowy koń arabski ma dopiero wówczas pełną wartość, jeżeli jest ujeżdżony. Koń nieujeżdżony nie przedstawia żadnej wartości. Pozostawiony sam sobie wałęsa się, gdzie mu się podoba i robi szkodę, do pożytecznej pracy nie da się użyć, a jedynym realnym pożytkiem z niego jest nawóz.

Tak samo jest i z Boy'em

J. K.

Tałmud jako źródło znikczemnienia.

PANU HR. COUDENHOVE-KALERGI'EMU DO PAMIĘTNIKA.

Jak potomkowie samurajów japońskich studjują specjalne księgi zawierające wskazówki dotyczące zachowania tradycji familijnych, rodowych i narodowych, dotyczących pojęcia honoru (które według europejskich pojęć jest aż nadto wysubtelnione) — przestrzegania cnót obywatelskich, jak prawdomowności, uczciwości w życiu prywatnem jak i publicznem i odwagi, tak samo i sfery szlacheckie innych narodów zachowują w podobny sposób tradycje rodowe i narodowe, polegające na pierwiastku religijnym.

Jeżeli hr. Coudenhove-Kalergi twierdzi, że i żydzi są kasta — arystokracją ludzkości — Hochadel — to widocznie dlatego, że uległ fatalnemu złudzeniu. O ile samuraje mają przesubtelnione pojęcia o honorze — o tyle żydowstwo talmudystyczne ma swoiste pojęcia o godności ludzkiej swojej, jak i drugich, i jest niedoścignione na punkcie znikczemnienia i depravacji skutkiem przestrzegania zasad zawartych w tałmudzie.

I tak § 55. — 20 Orach Chaim wyjęte z Tałmudu Pesachim str. 85 zaznacza, że modlitwę t. zw. **Kadisz** można tylko wówczas odmawiać, jeżeli jest zgromadzonych **dziesięciu żydów.** (A więc np. **dziewięciu żydów** i miljon żydówek nie śmie tej modlitwy odmawiać). Popatrzmy więc jakie przepisy daje wyżwspomniany paragraf Orach Chaim (Szulchan Aruch.)

„Jeżeli dziesięciu żydów zebranych na jednem miejscu odmawia modlitwę Kadisz, to wówczas i ten który do nich nie należy może im odpowiadać pod warunkiem, że nie jest od nich przedzielony **błotem albo akumem** (chrześcijaninem)"

Albo choćby ot taki kwiatuszek rabinistycznej „mądrości" i „miłości bliźniego" jak postanowienia zawarte w Szulchan Aruch Choszen Hamiszpat § 156. 7. Haga, wyjęte z Rabbenu Aszer i Mechavi Ha Levy.

„Mieszkańcy (żydzi) pewnej gminy mają prawo zakazać pewnym kupcom żydowskim wstępu do swojego miasta i sprzedawania towarów, wyjąwszy gdyby towary obcych kupców były lepsze i tańsze od miejscowych.

W tym wypadku mieszkańcy (żydzi) nie mogą im tego zakazać, albowiem nabywcy dostaną towar tańszy i lepszy.

Rzecz jasna, że ten wypadek zachodzi tylko wówczas, gdy kupującymi są żydzi, bo gdzie kupującymi są akumowie (chrześcijanie), **wtedy nie można** obcym kupcom zakazać, albowiem **grzechem** jest wyświadczać przysługę akumom (chrześcijanom), jest bowiem zasadą żydowską, że wolno rzucić psu kawałek mięsa, ale nie wolno go dać chrześcijaninowi, albowiem pies jest lepszy od chrześcijanina. Również Szulchan Aruch, Choszen Hamiszpat § 156. 6. Haga. wyjęte z tałmudu Baba bathra jest ot taka zasada dotycząca pojęcie prywatnej własności.

„Jeżeli jaki żyd ma stałego „klijenta" akuma (chrześcijanina), to inny żyd może także iść do niego, pożyczyć mu pieniędzy lub inne interesy z nim załatwiać i **zabrać mu jego pieniądze. Albowiem pieniądze akumów są dobrem bezpańskiem i każdy, kto pierwszy przyjdzie może czerpać zysk.**

Oto są sasady jakim hołdują ci, których hr. Coudenhove-Kalergi chce użyć jako głównych spółbudowniczych swojej „Paneuropy".

Cechą prawdziwej szlachty jest, że jeżeli kto z jej grona popełni głupstwo, to palnie się dłonią w łysinę i wyzna to otwarcie, że głupstwo popełnił.

Jeżeliby hr. Coudenhove-Kalergi przeczytał tałmud, a potem te swoje zasady dotyczące zamiaru budowania Paneuropy przy pomocy żydów, to z pewnością powiedziałby o sobie: „Jak **mogłem coś podobnego** napisać **nie zbadawszy sprawy**: a **to ze mnie osioł"**, to my niestety nie bylibyśmy w stanie zaprzeczyć tej jego samoocenie, mimo wielkiego szacunku dla jego szanownej osoby.

Jan Kozicki.

Już i w Ameryce mają dość żydów.

10.000 BEZROBOTNYCH KOBIET ŻYDOWSKICH W NOWYM YORKU A 8.000 BEZROBOTNYCH W CHICAGO.

W Los Angelos odbyła się konferencja Związku kobiet żydowskich, na której sekretarka egzekutywy p. Sternberger złożyła sprawozdanie o położeniu kobiet żydowskich w St. Zjednoczonych. Ze sprawozdania wynika, że 10.000 kobiet żydowskich pozostaje bez zajęcia w Nowym Yorku na skutek nienawiści rasowej. Pracodawcy podają rozmaite powody przy zwalnianiu żydówek, jednak prawdziwą przyczyną nieotrzymania przez nie pracy jest przynależność do narodu żydowskiego.

Położenie kobiet żydowskich w Chicago jest pod tym względem jeszcze gorsze. Mimo, iż ludność żydowska w Chicago jest cztery razy mniej liczna niż w Nowym Yorku, liczba bezrobotnych kobiet żydowskich na skutek antysemityzmu sięga 8.000.

Krótko mówiąc i w Ameryce zaczyna być praktykowana zasada „chleb dla swoich".

Żywiecki antysemityzm

Miasto Żywiec znane było oddawna jako jedyne miasto w Polsce, które mogło się poszczycić, że niema ani jednego mieszkańca żyda. Chociaż przywilej ten przed wiekami dany miastu nadal jest utrzymywany jako tradycja, to życie jednak mówi całkiem co innego. Wprawdzie w samym Żywcu niema ani jednego żyda, jednak miasto otoczone jest gminami zupełnie, lub po większej części opanowanemi przez żydów.

Kilkanaście lat wstecz w gminie Zabłociu można było żydów policzyć na palcach jednej ręki, dziś cała ulica główna prowadząca od stacji kolejowej Żywiec obsadzona jest wyłącznie przez żydów, w których rękach spoczywa cały przemysł, handel i rzemiosło.

Komuś nieznającemu stosunków miejscowych mogło by się zdawać że obywatele Żywca popierają własny handel, przemysł i rękodzieło, w rzeczywistości dzieje się inaczej. **Mieszkańcy Żywca jak i okolicznych wiosek uskuteczniają swoje zakupy przeważnie u żydów wzmacniając ich gospodarczo, czyniąc ich coraz groźniejszemi całemu handlowi Żywieckiemu a co za tem idzie bytowi gospodarczemu.**

W ten sposób kują broń przeciw samym sobie. Jakże się jednak dziwić poszczególnym jednostkom, kiedy ojcowie tego miasta sami dają przykład, bo oto cegielnia będąca własnością gminy i rządzona przez gminę połączyła się kartelem z żydem właścicielem drugiej cegielni. Przez ten kompromis podźwignięto chylącego się do upadku żyda a obywateli chcących się rozbudować zmuszono do płacenia dużo wyższych niż poprzednio cen za cegłę.

Podobnych wypadków przytoczymy w najbliższym czasie więcej, podając nawet nazwiska patronów żydowskich.

Prawda zwycięży.

PROFESOR MASARYK, JAKO MĄŻ STANU I GŁOWA PAŃSTWA. — ŻYDZI CHLUBIĄ SIĘ, ŻE BOLSZEWIZM JEST ICH DZIEŁEM. — MASARYK PRZECENIA WPŁYWY I POTĘGĘ ŻYDÓW.

Zeszłego tygodnia obchodzono w Czechach uroczyście 80 lecie urodzin Prezydenta Masaryka. Jeżeli uprzytomnimy sobie wszystkie artykuły napisane z tej okazji tak w prasie europejskiej a szczególnie w prasie polskiej, to musimy się zastanowić nad tem, w czem polega Jego rzeczywista wielkość, — i w czem my przeciętni zjadacze chleba Jego naśladować mamy a w czem nie.

W artykułach stawia się Go obok Washingtona, nazywa się go „wychowawcą narodu" i td. i td. a wiele pism ubolewa nad tem, że Polska nie wydała męża tej miary, jak czcigodny Prezydent.

Z uszanowaniem dla czcigodnego Solenizanta przypatrzmy się, o ile te słowa wypowiedziane i wypisane o nim odpowiadają faktom.

W każdym razie jako Głowa Państwa jest On człowiekiem niecodziennym i ma wielkie zasługi wobec Państwa i Narodu, które taki sumienny Sędzia jak historja wyda zapewne o nim po zestawieniu jego „debet" i „habet".

Porównywanie go z Washingtonem jest grubą przesadą. Washington pracował całe życie nad osiągnięciem pełni praw dla swoich amerykańskich ziomków, ale też Washington walczył przez pięć lat na polu bitwy wśród najtrudniejszych nieraz warunków. Tak pracę Washingtona, jak i Jeffersona i innych współczesnych cechowała idealna prostolinijność. — Washington (chociaż wolnomularz) stał się jedną z tych postaci historycznych, które stanowią chlubę ludzkości, i o nim można rzeczywiście powiedzieć, że był wychowawcą narodu swego.

Wychowawców narodu mieliśmy i my. Jedni: to nasi powstańcy, którzy nie mogli się z porozbiorowym stanem rzeczy pogodzić, i wielu ich było na Sybirze dla tego, że hasła niepodległości propagowali czynem. Realnego rezultatu nie dały nasze powstania, ale ofiarność powstańców była świecącym dla wszystkich przykładem ofiarności. Inni znowu wychowawcy stawiali własnym kosztem pomniki: **„przodkom na chwałę, rodakom na otuchę"**.

Wychowawcą narodu był w swoim rodzaju Washington, który gdy mu oficerowie po wywalczeniu niepodległości doradzali w obozie pod New-Yorkiem, aby wykonał zamach stanu i ogłosił się królem, gdyż dobro ojczyzny tego wymaga, — odrzekł im, — że dobro ojczyzny wymaga od obywateli wypełnienia obowiązku posłuszeństwa wobec praw i prawowitej władzy, a on temu obowiązkowi będzie zawsze czynił zadość, i wzywa oficerów, aby tak samo postępowali.

Profesor Masaryk, nie walczył wprawdzie o wyswobodzenie Czechosłowacji, ale przez całe życie **pracował** nad tem.

O ile Washington jako wolnomularz pracował i walczył o równouprawnienie dla wszystkich Amerynów — nie wyłączając katolików, (gdyż ówcześni masoni nie byli pod wpływami żydowstwa) — o tyle Masaryk za młodszych lat, nie uznawał ogółem religji a katolicyzm uważał za „duchowe niewolnictwo".

Gdy w r. 1919 katolicy w Czechach żalili się przed nim na prześladowanie Kościoła i pozbawienie ich opieki prawa, odrzekł im Prezydent Masaryk, że **katolicy tyle tylko będą mieli praw w państwie, ile sobie wywalczą**.

Słowa te katolicy w Czechach zapisali sobie głęboko w pamięci i zabrawszy się na dobre do solidnej pracy organizacyjnej w duchu katolickim, stworzyli mocną partję, organizacje zawodowe rolników i robotników, instytucje spółdzielcze dla biednych i przecudnie rozbudowawszy stowarzyszenie „Orel" stali się czynnikiem w państwie, bez którego nic się dziać nie może.

I to wyszło katolikom na korzyść; z kupy piasku scementowani organizacyjnie stali się blokiem na którym budować można.

Zachodzi teraz pytanie, czy Masaryk, gdyby był Głową Państwa w Polsce, potrafiłby nawą państwa lepiej pokierować, aniżeli to się dzieje obecnie.

To są zdaje się mrzonki, albowiem w Sejmie czeskim jak i w tamtejszem społeczeństwie żydów-tałmudystów jest znikoma liczba. — Taki osobnik jak Liebermann i t. p. byłby w Sejmie czeskim nie do pomyślenia; — takiemu 20 razy publicznie napiętnowanemu oszustowi i prowokatorowi nikt by ręki nie podał, i tak jego jak i wszystkich jemu podobnych wyrzuciliby uczciwsi posłowie ze Sejmu. Natomiast my widzimy, że u nas tego rodzaju indywidua wiodą prym. A mimo to zdarzają się i tam wypadki, że zasądza się działaczy słowackich tylko ze względów politycznych na 15 lat więzienia, za zbrodnię która się skonstruowało przy pomocy prowokatorów.

Dla tego też gdyby którykolwiek z naszych menerów stał na czele Czechosłowacji, to kto wie, czyby gorzej tam nie było. — Tam jest większa część społeczeństwa inna, i gdyby w otoczeniu najbliższych doradców, byli oprócz uczciwych i mniej uczciwi, to tych mniej uczciwych doradców wskazano by jawnie palcem i wyrzucono by ich w czambuł. Natomiast gdzieindziej ekstrawagancje nieuczciwych doradców pisze się na konto czołowej osobistości, i skutkiem tego powstają ciągłe intrygi i ciągłe niesnaski.

Dla tego otoczenie Masaryka jako całość nie pozostawia nic do życzenia i stoi w stosunku ponad partyjnym; nie judzi się przeciw żadnej partji i nie intryguje. O ile wielkość Wilhelma I. „Wielkiego" polegała na tem, że potrafił sobie dobrać odpowiednich ludzi, t. j. Bismarcka i Moltkego, i przy współdziałaniu tych dokonano zjednoczenia Niemiec, o tyle twórczości Masaryka i jego wielkość będzie tego samego kalibru, a w braku ludzi jak Bismarck i Moltke można i przeciętnych zachęcić do pracy. — We Włoszech byłoby rzeczą nie do pomyślenia, ażeby na oskarżenie skonstruowane przez prowokatorów Sąd zasadził na 15 lat całkiem niewinnego człowieka.

W Czechach za czasów Masaryka to się zdarzyło że tego rodzaju człowiek został zasądzony i cieszyłoby nas, gdyby za czasów Masaryka tego człowieka uniewinniono.

Masaryk jako Prezydent nie zaniechał pracy, jako uczony, i napisał jedno dzieło o bolszewiźmie, które nam potwierdza w zupełności zdanie Arystotelesa, że człowiek może udowodnić wszystko co chce, jeśli dowolnie założy, co mu się podoba. — W całem tem dziele niema ani jednej wzmianki o tem, że bolszewizm jest dziełem żydów. Jeżeli autorem kierowała szlachetna myśl, ażeby odwrócić uwagę od głównych winowajców a to w tym celu, ażeby po upadku bolszewizmu w Rosji, gdy po czerwonym terrorze przyjdzie do zastosowania biały terror, (który jest takim samym nonsensem jak czerwony) nie wyrodził się on w pogrom żydowski, jakiego świat nie widział, to jest taka myśl bardzo uznania godna, ale w takim razie autor dbał więcej o żydów, jak żydzi sami dbali o siebie, gdyż ci w angielskich i amerykańskich pismach chlubili się, że bolszewizm jest ich dziełem.

I u nas znalazł się jeden autor, który bestjalstwa tałmudystów dokonane w Rosji pisze na rachunek Chazarów; a tym autorem jest Gabriel Jechuda ibn Ezra.

Masaryk przecenia wpływy i potęgę żydów, i należy do tych, którzy tałmudystyczną wesz tyfusową traktują jak smoka, lub ośmiornicę.

Czcigodnemu Jubilatowi życzyć należy, ażeby hasło zawarte w herbie Państwa Czechosłowackiego: „Pravda vitezi" (Prawda zwycięży) stało się w pełnej mierze rzeczywistością, przedewszystkiem, aby układ zawarty z przedstawicielami Słowaków w r. 1918 w Ameryce został w całości dotrzymany, ażeby praworządność zwyciężyła w czeskich Sądach na Słowaczyźnie.

J. K.

Krwawe widmo żydowsko - bolszewickiego panowania na Węgrzech.

W bieżącym roku mija dziesięciolecie stłumienia czerwonej rewolucji na Węgrzech, której pamięć krwawemi zgłoskami zapisała się na zawsze w historji krajów korony św. Szczepana. — Dzisiaj z perspektywy lat dziesięciu dość już wyraźnie uwypuklają się dokumenty i fakty historyczne, nadające charakter tym kilku okropnym miesiącom. Obłąkany eksperyment czerwonych wywrotowców przestaje być chaotycznem zbiorowiskiem krew mrożących wydarzeń — a staje przed nami w całej swej ohydzie, oświetlony krwawą łuną, bijącą na okres ten od kilku jego czołowych postaci, których zwyrodnienie przekroczyło granice człowieczeństwa. Wśród tych posoką ludzką zbroczonych bestji na pierwszy plan wysuwa się legendarny dzisiaj **Tibor Szamuely**, żyd węgierski, który stworzył t. zw. „batalion śmierci" i na sumieniu ma niezliczoną ilość mordów i rabunków.

Kiedy osławiony dyktator bolszewicki Bela Kuhn (recte Kohn) zrozumiał, że jego władza ma się ku końcowi, postanowił każdy odruch skierowany przeciwko jego władzy zdusić w morzu krwi.

— Nie oszczędzać ofiar — to stało się dewizą węgierskiej czerezwyczajki.

Na czele stanął wspomniany wyżej Szamuely. Przed wojną rewolwerowy pismak jakiegoś żydowskiego, brukowego dziennika — podczas najazdu bolszewickiego; dygnitarz i minister wojny. Z zapałem zabrał się Szamuely do tworzenia pułków terorystycznych. Z sadystyczną nienawiścią gnębił Szamuely księży. Pod silnym konwojem szli męczennicy wiary Chrystusowej poprzez ulice czerwonego Budapesztu, by potem miesiącami w czarnych lochach więzień bolszewickich oczekiwać godziny wyroku śmierci.

Pamiętny zostanie w dziejach bolszewickiego terroru na Węgrzech dzień 1 maja. Komuniści postanowili za wszelką cenę dzień ten obchodzić z nadzwyczajną pompą celem wykazania światu, że cały naród węgierski hołduje idei komunizmu.

Pod groźbą aresztowania zmuszał krwawy kat bolszewicki wybitnych artystów i literatów do wzięcia udziału w manifestacji majowej. Osobne oddziały czerwonej policji wypędzały spokojnych mieszkańców na miasto dla manifestowania swych rewolucyjnych uczuć.

Straszny był ten czerwony karnawał w Budapeszcie. Pijane żołdactwo śpiewało po ulicach pieśni bolszewickie, rozpychało „burżujów", kobiety padały ofiarami rozbestwionych katów, a nadewszystkiem górowała sadystyczna chęć niszczenia.

W tym dniu aresztowano kilkuset oficerów dawnej armji, profesorów i wybitnych przedstawicieli świata intelektualnego. Ale dzień sądu się zbliżał. Wojska rumuńskie i czeskie, wypracowawszy wspólny plan ofenzywy, działały według jednolitego programu. Czesi zdobyli szturmem Miskolcz — Rumuni zdobyli Szolnok.

Bela Kuhn nie dał za wygraną. — Zwołał wszystkich oddanych sobie „dowódców" i rzucił hasło walki do końca.

Na trzy fronty trzeba było walkę toczyć. Przeciwko Czechomi i Węgrom, a zarazem przeciwko kontrrewolucji, która w obliczu sowieckich wojsk coraz śmielej podnosiła głowę. Gdy komunistom udało się powtórnie zająć Szolnok, urządził krwawy kat Szamuely „sąd" na rynku miasteczka.

Fabrykant Oesterreicher, który rzekomo strzelał z okna do żołnierzy bolszewickich, rozłożony został na stole i dosłownie rozćwiartowany żywcem. Siepacze wpierw wydłubali mu oczy, potem odcięli palce u nóg i rąk. Katowany wydawał przeokropne jęki a żona i dzieci fabrykanta musiały przypatrywać się tej bestjalskiej egzekucji.

Dwóch starszych adwokatów i ich synów powieszono na rynku zupełnie nago, a na piersiach wywieszono im kartki z napisem: Za zdradę.

W samym Szolnoku według aktów sądowych, zebranych przez radcę Herzoga, zamordował Szamuely w jednym dniu sto trzydzieści osób. — Krew lała się dosłownie strumieniami na ulicach.

Gdy zaczęły się buntować wioski, a chłopi stworzyli obronne oddziały przeciwko rabusiom sowieckim, wpadał Szamuely ze swoim „batalionem" śmierci", który mordem i pożogą znaczył swój pochód śmierci po wioskach „kontrrewolucyjnych".

„Dla przykładu" i odstraszenia podpalał chałupy wraz z rodzinami; rozpaczliwe wołania dzieci palonych żywcem mieszały się z rozbestwioną pieśnią czerwonej międzynarodówki.

Tymczasem zwycięskie wojska rumuńskie stanęły pod Budapesztem. Utworzony rząd socjalistyczny poszedł na rękę zbrodniarzom i porozumiewał się z rządem austrjackim.

Rzad austrjacki zgodził się wypuścić Bele Kuhna i jego gabinet z wyjątkiem krwawego kata Szamuely'ego.

Już wszyscy czerwoni dygnitarze opuścili Budapeszt. Pozostał tylko Tibor Szamuely, ścigany przez pierwsze patrole. W ostatniej chwili zdołał on w państwowem aucie zbiec aż do granicy węgiersko-rumuńskiej. Tu poznała go straż graniczna. Zbrodniarz zdołał jeszcze wyciągnąć browning i celnym strzałem pozbawił się życia.

Napoleon a żydzi.

„Emancypujcie żydów, nadajcie im prawa obywatelskie, niechaj im będzie wolno mieszkać gdzie im się podoba, starajcie się, aby jaknajwięcej używali języka krajowego, a ujrzycie, że przestaną oni żyć wyłącznie dla swego oddzielnego urojonego królestwa Izraela i staną się krajowcami mojżeszowego wyznania".

Takie oto zdania i opinje można było słyszeć nie tylko dawniej ale i dzisiaj.

Za czasów Napoleona I-go we Francji było stosunkowo mało żydów, gdyż ich liczba nie przekraczała 60.000, pomimo to zaistniała tam kwestja żydowska już w pierwszej chwili wielkiej rewolucji i została chwilowo załatwiona przez przyznanie im godności obywateli francuzkich. Genjalny umysł Napoleona odczuwał smutne zjawisko przewagi małej garstki żydów nad Francuzami zwłaszcza przewagi socjalno-pieniężnej, niestety tłumaczył to sobie tem, że żydzi są złączeni z ludnością kraju zewnętrznemi, sztucznemi związkami, co do ubioru, języka i korzystania z praw cywilnych, dlatego też zachowali swą odrębność narodową nie pozwalając na asymilację.

Ażeby to uprzedzenie zniwelować i przymusić ten żywioł do zupełnego pobratania się z pierwiastkową ludnością kraju Napoleon ułożył plan do zreformowania wewnętrznego bytu żydów i spodziewał się wprowadzić tę reforme za pomocą rabinów. W planie swym nie wyszedł ani jednego kroku z granic niezaprzeczonej sprawiedliwości. Żądał tedy, aby żydzi wzajemnością odpłacali się Francuzom, t. j. żeby pierwsi uznali ostatnich za zupełnie sobie równych i godnych obywateli. Aby żydzi tak pobratali się z Francuzami, żeby mogli wzajemnie wchodzić w związki małżeńskie; jednem słowem, ażeby żydzi wobec swej kasty nadali Francuzom takie równouprawnienie jakie ci ostatni nadali pierwszym od lat już kilkunastu.

W roku 1806 urządził Napoleon nowy Senedrion w Paryżu według wzoru starożytnego jerozolimskiego Senedrionu i myślał, iż wszyscy żydzi poddadzą się temu trybunałowi: po prowincjach w całem cesarstwie zaprowadzono konsystorze z hierarchia rabinów.

Spodziewał się genjalny cesarz, że tym środkiem zwycięży uprzedzenia i reorganizując sprawę żyd. okryje się nowym wieńcem nieśmiertelnym jako reformator Judaizmu. Lecz te nadzieje wkrótce się rozwiały. Chociaż rabini ulegali zrazu dyrektywom władcy, owszem podpisywali je i wypełniali wszystko, przeciw czemu wielu z nich wkrótce potem zaprotestowało, to jednak cała rzecz się nie udała, zwłaszcza natrafiono na wielkie trudności przy wypełnieniu 3-go punktu projektu, który domagał się, aby jeden na trzy żydowskie śluby był mięszany t. j. żeby skojarzone małżeństwo wyobrażało dwa żywioły francuzki i żydowski. Tutaj okazało się wyraźnie, że wchodzić w pokrewieństwa i familijne związki żydzi nie chcą.

Wtedy Napoleon przekonał się, że cały Senedrion paryski był tylko poronionym płodem ludzkiej fantazji, która nie liczyła się z historją i prawami żyd. zmienił postępowanie względem nich i wydał nowy rozkaz 1808 r. w którym wziął w obronę chrześcijan, zabronił pożyczać na zastaw, ograniczył weksle wystawione przez chrześcijan, a żydom utrudnił przeprowadzanie się z jednej miejscowości do drugiej. Było to przelotną chmurką niepowodzenia dla nich.

„Bóg poszle wrogowi naszemu smutek wobec jakiego wróg ten zapomni o nas". Tak utrzymują żydzi, gdy ktoś powstaje przeciwko nim; słowa te tym razem spełniły się w niedługim czasie. Z szybkim upadkiem Napoleona wszystko poszło w zapomnienie. Nowo utworzony Senedrion przeistoczył się w oręż obronny wobec wrogów niebezpiecznych, a wszelkie próby zasymilowania żydostwa nie przyniosły najmniejszej korzyści. Pamietać o tem powinniśmy.

(Na podstawie: Żydzi i kahały. Brafmann.)

Samoobrona włościańska

Z Myślenic otrzymujemy korespondencję, którą in extenso podajemy do wiadomości naszych Czyteinlków jako zbiór zdrowych rad dla włościaństwa:

W numerze 8-ym „Hasła Podwawelskiego" starałem się zwrócić uwagę na **lekkomyślne odstępowanie katolickich parcel budowlanych, oraz nieruchomości na rzecz żydów — elementu wrogiego nam pod każdym względem.**

Ci, którzy to czynią, popełniają zbrodnię. Zbrodnię przeciw swoim przodkom, którzy zostawili im swoją spuściznę, oraz Ojczyźnie, **gdyż oddają dobrowolnie, świadomie majątek Polaków katolików w ręce tałmudystów.**

Wspominam o tem powtórnie, aby obudzić sumienie tych obywateli, którzy tak postępują, często nie zdając sobie sprawy ze swoich niegodnych czynów.

Niechże więc ci, których się to tyczy, uderzą się w piersi i powiedzą: **mea culpa, mea culpa, mea maxima culpa.** Niech zaprzestaną swoich godnych napiętnowania czynów, a niech tem bardziej łączą się z innemi i organizują obronę przed wrogiem wewnętrznym, jakim jest tałmudyzm.

Głównym celem niniejszej korespondencji jest zwrócić uwagę włościaństwa pow. myślenickiego, jak dalece włościaństwo to jest silnym czynnikiem **zdolnym ukrócić panoszenie się żydów, zapobiec szybkiemu bogaceniu się tychże i to przeważnie na nędzy ludu wiejskiego.**

Ludność powiatu to 90 proc. ubodzy rolnicy, którzy w pocie czoła wyrywają ze swej nieurodzajnej ziemi kawałek chleba dla swej rodziny.

Któż więc utrzymuje taką moc żydów w Myślenicach? — a przybywa ich wszak coraz więcej i coraz więcej przybywa żydowskich kamienic. Otóż przedewszystkiem wy gospodarze! — **Przepijacie ostatnie grosze w szynkach żydowskich — kupujecie tylko u żydów. Tworzycie dla nich ziemię obiecaną — w Polsce.** W Polsce jak wykazuje statystyka jest przeszło 3 miljony żydów czyli **9 rodzin polskich utrzymuje jedną rodzinę żydowską.** Dziewięć rodzin polskich utrzymuje i bogaci jedną rodzinę darmozjadów i pasorzytów. Ocknąć się nam trzeba natychmiast, póki czas, póki cały kapitał w Polsce nie znajdzie się w rękach żydowskich, bo wtedy będzie za późno.

Żyd podobny jest do pająka zastawiającego pajęczynę.

Obserwowałem pewnego razu pająka zaczajonego w rogu swej pajęczyny. Wtem wpadła w tą sieć wielka, silna mucha. Pająk czekał długo, cierpliwie, nie odważył się otwarcie stoczyć walki. Po pewnym jednak czasie, gdy mucha nadaremnem rzucaniem się w pajęczynie, opadła zupełnie z sił, rzucił się pająk z tyłu na grzbiet muchy, a wbiwszy żądło w najczulsze miejsce między głowę a tułów, zabił ją i wyssał z niej wszystko. — **Tak i żydzi, gdy widzą u ciebie pieniądze lub majątek są przyjaciółmi grzecznymi, uniżonymi. Lecz gdy tylko swoim sprytem i chytrością potrafią cię usidlić, zadłużyć u siebie, nie znają litości. Sprzedadzą każdego goja, zlcytują, wyrzucą z ojcowizny w ostatniej koszuli.**

Do Was więc wołam chłopi powiatu myślenickiego, do Was twardzi górale, którzy krwawicie dłonie pracując w pocie czoła na swym kawałku nieurodzajnej, kamienistej ziemi! **Chwyćcie za miotły oczyśćcie powiat z tych darmozjadów i pasorzytów! Miotłą tą będzie hasło, które niech jeden drugiemu powtarza: Swój do swego, nie kupować nic u żydów — ani nic im nie sprzedawać.** Trzeba jednak, aby wszyscy to hasło wzięli sobie do serca.

W końcu chciałbym rzucić trzy rady pod adresem ludu katolickiego:

1) Po wojnie rozpanoszyło się niezmiernie pijaństwo. Codzień pełne szynki żydowskie a szczególnie w jarmarki. Żydzi zalewają włościaństwo trucizną, zgarniając nieraz ostatnie grosze z kieszeni katolickiej. **Gdy przechodzi się w jarmark koło takiego szynku, aż obrzydzenie bierze co się tam dzieje. Żal człowieka bierze, gdzie ci ludzie rozum mają, że tak piją, marnują zdrowie i pieniądze. A więc nie pijmy tyle, a więcej oszczędzajmy.**

2) Druga sprawa to życie nad stan ubogiego ludu wiejskiego. Mam tu na myśli ubieranie się dziewcząt wiejskich. **Drogie materjały, lakierki, jedwabne pończoszki, to wszystko bezdenna głupota, na której żydzi robią świetne interesa.** Taka biedna wdowa, która straciła męża na wojnie, całą pensję musi wydać na stroje córki, bo inaczej męża dla niej nie znajdzie. Owszem znajdzie. ale takiego jak jej córka, t. j. nie przyzwyczajonego do oszczędności, bieda będzie ich gnieść całe życie i wiecznie będą zadłużeni u żydów. **A więc nie trwońcie pieniędzy na zbyteczne wydatki i więcej oszczędzajcie!**

3) Najważniejszą może pomocą w obronie przed wyzyskiem żydowskim, to będzie organizowanie kółek rolniczy.ch. **Wzorowe kółka rolnicze to potężna broń przeciw bogaceniu się żydów.** Obecny stan kółek nie da się nadal tolerować. **Istnieją kółka w powiecie, lecz prawie wszystkie zaopatrują się w towar u tałmudysty Korna.**

Wszyscy twierdzą, że p. Korn daje najtaniej, lecz musi dobrze zarabiać, jeśli ten niedawno biedny żydek zdążył sobie wystawić kamienicę.

Pewnego dobrego znajomego, kierownika sklepu kółka rolniczego pytam się, dlaczego kupujecie u Korna skoro jest „Niwa" oraz „Składnica Kółek Rolniczych"? Na to usłyszałem odpowiedź: U Korna lepiej się kalkuluje kupować. Wobec tego są dwie możliwości: albo wyżej wymienione firmy źle kalkulują ceny, albo p. Korn posiada jakąś tajemnicę zjednywania sobie klijentów.

Rzucam przeto myśl pod adresem pana Trzeciaka i pana Gorączki, aby poprosić do siebie wszystkich kierowników sklepów kółek rolniczych, oraz właścicieli sklepów prywatnych, aby podali mniejwięcej zapotrzebowanie miesięczne towaru, omówić możliwości kredytowe, oraz na tej podstawie skalkulować możliwie najtańsze ceny. Twierdzę, że w ten sposób uzyskają sklepy detaliczne cenę nie wyższą od cen p. Korna. Trzeba nie obawiać się wystąpienia ze zdrową inicjatywą — ale nadewszystko pamiętać należy o tem że lepiej zarobić często jeden grosz na 1000 kg. aniżeli rzadko 10 gr. na 10 kg.

Ponadto nieznaczna uwaga: lepiej by było gdyby przy wszelkich spółkach i kooperatywach mniej było dyrektorów, szefów, kasjerów i ich zastępców. Nigdy taka spółka handlowa nie może konkurować z firmą żydowską, w której pracuje jedna tylko lecz cała rodzina żydowska.

Może ja niemam racji, jednak te słowa rzucam pod uwagę kompetentnych osób w Myślenicach.

Karol Supulski
obyw. pow. myślenickiego.

Żyd fabrykantem dzwonów kościelnych.

PARĘ SŁÓW O CYNICZNYCH METODACH I BEZCZELNYCH SZTUCZKACH FIRMY „MAGAS" B-CI BERGER W STANISŁAWOWIE.

Istnieje w Stanisławowie żydowska fabryka pod firmą „Magas" (właściciele B-cia Berger), która trudni się wytwarzaniem dzwonów **kościelnych.** Już sam fakt, że żydzi biorą się do fabrykacji przedmiotów, należących do zakresu liturgji wyznań chrześcijańskich — godny jest napiętnowania i świadczy dosadnie o wartości moralnej B-ci Berger.

Lecz na tem nie koniec. **B-cia Berger również w dziedzinie wchodzącej w zakres uczuć narodowych niemniejszą odznaczają się bezczelnością. — W handlowych podróżach swoich, po wsiach i plebanjach zmieniają oni narodową skórę, jak kameleony — w miarę, jak tego interes wymaga — raz więc są Ukraińcami — to znów Polakami.**

Niestety te szubrawe sztuczki B-ci Berger widocznie znajdują naiwnych, którzy dają się na nie „nabierać" — **gdyż dzwony ich znajdują nabywców, mimo istnienia starych, znanych i poważanych firm z tego zakresu, jak „Bracia Felczyńscy" w Kałuszu, — „Białkowscy" w Poznaniu lub firma „Schwabe Karol" w Białej.**

Ciekawi jesteśmy jak zareagowaliby żydzi wobec fabrykanta-chrześcijanina, któryby chciał im sprzedawać „talesy"?!

KAŻDY PRAWDZIWY POLAK WINIEN CZYTAĆ I ROZPOWSZECHNIAĆ „HASŁO PODWAWELSKIE"!

KTO PRENUMERUJE „HASŁO PODWAWELSKIE" PRZYCZYNIA SIĘ DO UNARODOWIENIA HANDLU I PRZEMYSŁU W POLSCE.

Magistrat krakowski wobec inwalidów wojennych.

ZNAMIENNY POWÓD PROTESTACYJNEGO WIECU INWALIDÓW WOJENNYCH W KRAKOWIE. „MAGISTRAT KRAKOWSKI NIE POSYŁAŁ INWALIDÓW NA WOJNĘ". (!!!)

W dniu 9 b. m. odbyło się w sali „Sokoła" nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Legji inwalidów wojsk polskich. Zgromadzenie to zwołał członek Rady naczelnej i komisarz z ramienia zarządu głównego Legji inwalidów W. P. p. **Wł. Skryniarz,** celem rozwikłania sytuacji, która wyłoniła się z powodu rezygnacji dotychczasowego Zarządu ogniwa krakowskiego z prezesem p. prof. Faliszewskim na czele. **Sensację tej rezygnacji stanowi fakt, że spowodowana ona została wrogim stanowiskiem Magistratu krakowskiego wobec inwalidów wojennych.** Od dłuższego już czasu Zarząd Legji miał możność stwierdzić że wszelkie jego wystąpienia w sprawach podlegających kompetencji Magistratu — **spotykają się z nieustępliwem i niechętnem stanowiskiem pewnych osób ze sfer magistrackich.**

Najjaskrawiej dało się to odczuć w sprawie przyznania przez Magistrat stanowisk dla „Koła Szczęścia" na które inwalidzi otrzymali koncesję od Zarządu Loterji Państwowej. W wypadku powyższym Magistrat odniósł się do sprawy jawnie nieprzychylnie i stanowisk takich nie przyznał. W trakcie starań o te stanowiska jeden z autorytetów magistrackich (p. Wice-Prezydent Schneider) miał się wyrazić, że **gminy nie ponoszą żadnej winy w tem, że dziś znajdują się w państwie inwalidzi, albowiem one ich na wojnę nie wysyłały — uczyniło to państwo — a więc tem samem musi za to ponieść konsekwencje.**

Zdaniem p. Wice - Prezydenta Schneidra **stowarzyszenia o charakterze dobroczynnym, nawet żebracy i najrozmaitsi wydrwigrosze przyjeżdżający na teren miasta Krakowa mają większe prawo do opieki i przychylności Magistratu** od inwalidy **Wojska Polskiego.** Wyżej skreślone oświadczenie stało się powodem natychmiastowej rezygnacji dotychczasowego Zarządu, który uznał, że w tych warunkach nie może owocnie pracować.

Funkcje Zarządu objął komisarz z ramienia Zarządu głównego Legji p. Wł. Skrzyniarz, który sprawę przedstawił Zarządowi głównemu i na jego zlecenie zwołał Nadzwyczajne Zgromadzenie.

Na zgromadzenie z ramienia Zarządu głównego przybyli: Pawluk, Skimina i Tökölly, oraz delegaci ogniw wojewódzkich, a to: ze Lwowa, Przemyśla, Jarosławia, Bielska itp. Z ramienia urzędów krakowskich przybyli: pp. Arct (Izba skarbowa), kpt. Suchoń (starostwo grodzkie), dr. Walicki (województwo) i inni.

W toku obrad rozpatrywano sprawę rezygnacji członków Zarządu, która jednak nie została przez wiec przyjętą, wobec oświadczenia delegata Zarządu głównego p. Pawluka, że Zarząd główny nie przyjmuje do wiadomości ustąpienia Zarządu, wobec czego zebrani wybrali przez aklamację ten sam Zarząd.

Liczni mowcy przedstawili stosunek społeczeństwa krakowskiego oraz poszczególnych instytucyj i urzędów do inwalidów W. P. Między innymi przemawiał naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa krakowskiego dr. Walicki, który w przemówieniu swem zaznaczył, że „ten, który przelał krew na froncie i ma rany, ten jest pierwszym w narodzie".

Rezultatem obrad było jednogłośne uchwalenie rezolucji protestującej, opiewającej jak następuje:

„Wobec powtarzającego się stale negatywnego traktowania żywotnych spraw placówki Legji inwalidów W. P. w Krakowie przez ojców miasta i poddanych p. prezydentowi urzędników — zebrani zwracają się do p. Prezydenta, jako protektora naszego z gorącym apelem, by zechciał swym autorytetem i przysługującemi mu prawami zadość uczynić naszym postulatom". W końcu rezolucji zaznaczono, aby ustanowiono specjalnego urzędnika, któryby w każdym wypadku sprawę sam załatwiał, — względnie jak najrychlej referował ją prezydentowi miasta.

Wśród obrad Zgromadzenia poruszoną została sprawa nowej ustawy dla inwalidów W. P., która była przedmiotem obrad Zjazdu inwalidów W. P., odbytego w Warszawie w dniu 23 lutego b. r. Treść projektowanych zmian niektórych artykułów dotychczasowej ustawy referował zwięźle i nader rzeczowo przewodniczący Nadzwyczajnego Zgromadzenia **p. Szerszeń.**

Po wyczerpującej dyskusji, w której poruszono całokształt bolączek inwalidzkich, obrady Zgromadzenia zostały zamknięte.

Dla nas sprawa tego bądź co bądź niezwykłego wiecu protestacyjnego jest tem aktualniejszą, że naświetla ona stosunek Magistratu do rzesz inwalidzkich, które brać w obronę jest zawsze naszem zadaniem — co zresztą na każdym kroku podkreślamy!

„Mniejszościowa" ekspozytura
w Magistracie krakowskim

KLIJENTELA P. WICEPREZYDENTA LANDAUA.

Magistrat posiada wśród wielu działów w skład jego wchodzących — dział nader ważny: **dział przemysłowy.** Dział ten reguluje (że tak powiemy) tętno życia przemysłowego na terenie m. Krakowa. Dostał się on od pewnego czasu pod komendę „mniejszościowego" wice-prezydenta p. Landaua. Nie pocieszająco też wygląda od tej chwili gospodarka magistracka w tym dziale. Wystarczy przejść się po koluarach Departamentu przemysłowego, aby zmianę tę bez trudności zaobserwować. Roją się one od wszelkiego wieku i kalibru „pejsarzy" — aryjskiej twarzy ani na lekarstwo.

Ten najazd żydowstwa na władzę przemysłową nie pozostaje oczywiście bez skutków w dziedzinie życia przemysłowego naszego miasta. Przemysł nasz stawiający dopiero pierwsze kroki narażony jest dzięki protekcji p. Wice-Prezydenta na kompletne zażydzenie.

Z uwagi na to niebezpieczeństwo remonstrujemy najusilniej przeciwko powierzaniu działu tak ważnego opiece żydowskiej. Specyficzne nasze polskie warunki społeczne powodują, że żydowstwo nawet bez specjalnych urządzeń w tym kierunku — staje się warstwą uprzywilejowaną w Państwie.

Stokroć gorzej oczywiście sprawa musi się przedstawiać — o ile zła wola lub indolencja odda decydujące urzędy w ręce żydowskie. **W imieniu naszych słusznych praw domagamy się, aby placówki mające bezpośredni wpływ na dodatni rozwój naszego życia społecznego i gospodarczego w jakimkolwiek kierunku kierowane były przez jednostki, nie nastręczające żadnych podejrzeń, co do swojej dobrej woli w stosunku do naszego społeczeństwa.**

Dla podkreślenia skandalicznego stanowiska municypalności krakowskiej w tym kierunku nadmieniamy jeszcze (jako przykład), że gospodarka finansowa miejska została także bez zastrzeżeń wydaną w ręce żydowskie, gdyż komisja budżetowa Rady składa się w większości z żydów. — **Jeżeli dalsze zażydzenie pójdzie w tym tempie — staniemy się wkrótce Tel Awiwem!.**

Sprzedawczycy w Zakopanem.

Już niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma kwestję postępującego zażydzenia Zakopanego. Obecnie otrzymaliśmy nową wiadomość, która jest tem boleśniejsza, że chodzi o lokal przy głównej ulicy Zakopanego, mianowicie o Krupówki i że byli reflektanci katolicy, a właściciel wynajął sklep żydowi. Ponieważ fakt ten jest przedmiotem bardzo silnej krytyki społeczeństwa polskiego w Zakopanem przeto i my musimy go oświetlić i napiętnować. Sprawa przedstawia się następująco:

Znany na terenie Zakopanego bardzo bogaty właściciel dwóch domów i gruntu oraz sklepu przy Krupówkach, Grzegorz Mazurkiewicz, **wynajął żydowi Munkowi z Krakowa — sklep przy Krupówkach.** Niedość tego ten „gorący katolik" i wielki „patrjota" dozwolił, by żyd krakowski na szyldzie **zamiast swojego nazwiska umieścił firmę „Krakowianka" i w ten sposób wprowadzał w błąd przyjezdnych.** — Pan Mazurkiewicz miał katolików reflektantów, wybrał sobie jednak żyda! To też polskie społeczeństwo powinno na niecne postąpienie Mazurkiewicza zareagować i odpowiednio go potraktować! **Wszyscy zaś przyjeżdżający do Zakopanego winni pamiętać, że sklep z cukierkami etc. przy Krupówkach 65 pod firmą „Krakowianka" — to sklep żydowski! Wprowadzajmy w czyn nasze hasło: „Swój do swego!"**

Kto truje nasze dusze?

ZŁE I GORSZĄCE PISMA.

W wielkich zachodnich środowiskach, jak np. w Paryżu, Berlinie, Lipsku, Hamburgu, Wiedniu, szerzą się coraz więcej złe i gorszące pisma, zawierające artykuły, a zwłaszcza **ilustracje obrażające moralność chrześcijańską.** Niestety, od dłuższego już czasu i nasza Ojczyzna zaczyna ten zły przykład naśladować. Wychodzą w Polsce pisma, wprost poświęcone wyuzdanej rozpuście, jak n. p. **„Bocian", „Wolne Żarty", „Kabaret"** i t. p. Jest wszelka podstawa do przypuszczenia, że **pisma te popiera finansowo zorganizowana mafia żydowsko-masońska by psuć i demoralizować religijną ludność naszą.**

Zdziwienie przecie ogarnia nas, gdy widzimy, że w ślad za tym złym przykładem idzie pismo tak zresztą poważne i tak bardzo zasłużone, jak „Tygodnik Ilustrowany" w Warszawie. Od szeregu miesięcy dodaje to pismo co miesiąc zeszyt p. t. **„Naokoło świata",** obecnie już Nr. 70-ty.

Niestety, z głębokiem ubolewaniem stwierdzić obecnie należy, że od kilku miesięcy zaszły w kierownictwie miesięcznika „Naokoło świata" bardzo duże zmiany. Treść jego przedstawia się nieraz gorzej, anieżeli pism najbardziej gorszących, któremi zagranica usiłuje zalać nasz rynek księgarski **i zatruć duszę narodu naszego.** Odnosi się to tak do artykułów, jak i do ilustracyj, nieraz wprost ohydnych i bezwstydnych. **Szanująca się rodzina polska nie może obecnie miesięcznika „Naokoło świata" położyć na swój stół** w obawie zwłaszcza przed swemi dziećmi i przed dorastającą młodzieżą, gdyż mógłby się on stać zgubną trucizną.

Słowa niniejsze piszemy z całą świadomością, **a piszemy je z żalem głębokim, że pismo w Polsce tak zasłużone schodzi do takiego poziomu.** Piszemy słowa te wreszcie w nadziei, że **staną się one bodźcem do zmainy kierunku redakcji** „Tygodnika Ilustrowanego". **Dość chyba mamy rodzimych „Bocianów" i td.** aż nadto dość mamy **zalewu ohydnej literatury zagranicznej,** zwłaszcza niemieckiej. Niechże zatem nasz „Tygodnik Ilustrowany" **powróci do świetnej długoletniej tradycji** swojej, budzącej ducha w narodzie, i rozpalającej w sercach polskich ukochanie tego, co w **ludzkości jest pięknem, szlachetnem i wzniosłem.**

PRAWDORĄBKI.

„Niewtykalny"

(Judejskie melodje).

...On trybunem dzisiaj jest
— to nie bajka, ani mit...
Ludowładczy czyni gest
— dużo wrzawy — krzyk i zgrzyt...
Bo trybunem wszak on — żyd...
„Wigadywa" gębą hardą
i „obstrukcję" robi twardo...
— fajn, sygit...
— To nie bajka, ani mit...
— „Niewtykalny", choć nahalny
— trybun żyd...
Jednomyślny z komun-ghetem
nie głosuje za budżetem...
Żeby zmarniał prędzej goj...
Potem „trybun" by „wikrzyknиał":
Górą żydki-pasożytki — goj „dałoj".

Ma-ski.

Demaskować firmy żydowskie

„Echo", skład gramofonów, Lwów, ul. Sykstuska, wł. Katz.

„Krakowianka" w Zakopanem, wł. żyd Munk.

„Lira", skład instrumentów muzycznych i rowerów, Lwów, Gródecka 59a, wł. Juljusz Hecht i Sp.

„Saliment", balsam do nacierania przeciw reumatyzmowi, wytwórnia: Apteka K. Augensterna, Lwów, Krasickich 2.

„Raj dziecka", sklep z konfekcją, Lwów, Rutowskiego 1, wł. I. Hiss.

„Rozkwit", Lwów, ul. Ruska 8, wł. Gleicher.

Bazar cukrowy, Lwów, Ruska 20, wł. Sticzer.

ŻYDOWSKIE FIRMY RADJOWE WE LWOWIE:

1) Leon Appel i Spka, Legjonów.
2) Radjofon; Jagiellońska.
3) Panradjo; Chorążczyzna.
4) Barwik-Radjo-Borzemski; Kopernika 16. (spólnik Emanuel Mangel).
5) Elektro-Radjo; Kl. Tańskiej.
6) Marconi, ul. Akademicka; (kierownik Oskar Ryfczes).

W jednym z dawniejszych spisów firm żydowskich dzięki administracyj nej pomyłce znalazła się firma „Radio-Kinofot" we Lwowie, pl. Marjacki 6-7. — Za wyrządzoną przykrość firmę „Radio-Kinofot" gorąco przepraszamy — przyczem stwierdzamy, że o jakichkolwiek związkach jej z Hebrajczykami mowy być nie może, chociażby ze względu na osoby współwłaścicieli przedsiębiorstwa, którymi są pp. prof. Dr. Leopold Wołowicz i Stefan Krzyszkowski.

NA MARGINESIE.

Bohaterowie czy — słyszycie?

Polacy! gdy jawny wróg
Szedł w pierś Ojczyzny bagnet wbić,
Nam znowu w lochach kazać gnić,
Zahuczał bojowy róg.
I poszli bracia w bój na zew,
Ziemię zrosiła z serc ich krew;
Dziś pobojowisk znamiona —
Krzyżów żałosne ramiona.
Bohaterowie! — wy dziś śpicie,
I o zwycięstwach słodko śnicie;
O tej Ojczyźnie wolnej,
Do orlich lotów zdolnej.
Bohaterowie! — czy słyszycie,
Że nowy wróg zagraża? —
Idąc od wieków cicho, skrycie
Krew ssie, jak wampir — siła wraża;
Talmudyzm czarny, jakby noc,
A w kapitale jego moc.
Objął już Polskę szpony potwornemi,
Krew ssie z arteryj mackami zimnemi.
Bohaterowie! czy słyszycie,
Że chcą niektórzy żydom braćmi być —
Z sobą zaś podle w ciągłej waśni żyć?
..Partyjnej kłótni słychać wycie.
O Boże! z mogił słyszę jęk,
Słyszę skrwawionych piersi dźwięk,
Jakiego nigdy nie słyszałem,
Pocóż, ach pocóż, was pytałem?

K. J.

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Marzec.

16 Niedziela: Cyryla b.
17 Poniedziałek: Gertrudy p.
18 Wtorek: Gabrjela Ar.
19 Środa: Józefa o. NMP.
20 Czwartek: Patrycjusza.
21 Piątek: Benedykta o. †
22 Sobota: Bazylego m.

ŚMIAŁY KROK KU ODRODZENIU.

Stowarzyszenie młodzieży akademickiej W. S. H. „Bratniak" w Krakowie z początkiem b. r. na walnem zebraniu zmieniło swój statut i na podstawie nowo sporządzonego **wyłączyło z pośród siebie żydów.** Dotąd każdy student mógł być członkiem, dziś tylko chrześcijanin lojalny wobec Państwa Polskiego.

Z wielką i prawdziwą radością należy powitać ten żywy odruch katolickiej młodzieży akademickiej, która zrozumiała, iż koniecznem jest wyłączenie z pośród stowarzyszenia żydowskiego elementu, albowiem rzeczony element w łonie życia katolickiej młodzieży stwarza zwykle niebezpieczny ferment.

Ten piękny objaw wyzwalającej się młodzieży od destrukcyjnego wpływu żydów, powinniśmy z całym aplauzem przyjąć, albowiem jest to znak, że młode polskie pokolenie dąży do stworzenia potężnej Polski, zbudowanej na etycznych i chrześcijańsko-katolickich zasadach.

J. R. W.

ILE PŁACIMY ZA BLUFF REKLAMOWY?!!

Lichwiarska cena chleba „Vita".

W Ludwinowie posiada piekarnię **p. dr. Edward Färber, adwokat i radny miejski (żyd).** Piekarnia ta wypieka chleb „Vita", który dzięki umiejętnej i napuszonej reklamie potrafił p. Mecenas przedstawić szerokim warstwom ludności jako specjalny chleb zdrowotny, „kuracyjny" — dzięki zaś temu pobiera za niego ceny, które nikomu na zdrowie wyjść nie mogą. W rzeczywistości jest chleb „Vita" zwyczajnym chlebem, wypiekanym umyślnie z otrębami — w smaku i wyglądzie przypominającym przedwojenny chleb „morawski". Jeżeli cena jasnego chleba, wyrobionego z 60 proc. mąki, wynosi obecnie w piekarni 39 gr. za klg. — to chleb „Vita", ze względu na jakość mąki w skład jego wchodzącej, powinien kosztować znacznie mniej — **tymczasem pomysłowy p. Mecenas, każe sobie płacić za 70 g. (bocheneczek) 50 gr. tj. około 70 gr. za 1 klg.**

Jestto oczywiście ordynarny wyzysk, obliczony na ludzką naiwność. **Zwracamy się do czynników powołanych, aby zechciały zbadać sprawę i ustalić urzędowo cenę chleba „Vita", aby położyć kres reklamowym sztuczkom i krzywdą ludności i innych piekarzy. Może Nadradca Województwa p. Milawicz zechce zabrać głos w tej sprawie?!**

Statystyka zażydzenia w Polsce.

Kontynuując zapoczątkowaną przez nas rubrykę statystyki dat dotyczących stosunku elementu żydowskiego do chrześcijańskiego w poszczególnych miejscowościach Państwa Polskiego — podajemy daty, nadesłane nam w ostatnim tygodniu, dotyczące kilku miasteczek i wsi:

Miejscowość:	Żurawno woj. Stanisławów		Skawina		Narol		Wiśniowa koło Dobczyc		Goszczyn pow. Grojecki	
	kat.	żyd.	kat.	żyd.	kat.	żyd.	kat.	żyd.	kat.	żyd.
Ilość mieszkańców	746	1242	2400	700	700	1200	1896	58	1008	156
Właśc. realn. w rynku	3	24	20	5	3	cały rynek	1	2	9	1
handli spożywczych	7	45	5	13	—	27	4	4	6	5
„ bławatnych	2	12	—	4	1	14				
„ gotowych ubrań	—	5	—	3	—	5				
„ obuwia	—	5	—	3						
rzemieślników	10	6	20	4			11	7	15	10
szynków i trafik	3	8	9	6	2	4	1/1	1/3	1	
adwokatów	2	5	2	1	1	1				
lekarzy	1	2								
inżynierów	1	—								

Jak widzimy powyższe graficzne przedstawienie stanu sprawy, aczkolwiek dalekie jeszcze od wymaganej ścisłości — daje nam obraz, który nie może budzić różowych nadziei na przyszłość. — O ile nie mamy zatonąć w morzu zalewającego nas żydostwa — musimy wytężyć wszystkie siły w kierunku samoobrony. **Każdej piędzi katolickiej ziemi, każdej cegły muru... każdej lady sklepowej i zydla rzemieślniczego bronić musimy z najwyższą solidarnością — chociażby nawet solidarność ta wymagała od nas pewnych ofiar.**

Aby umożliwić sferom chrześcijańskim zorjentowanie się, co do zagrożonych placówek chrześcijańskich — otwieramy na łamach naszego pisma nową rubrykę: — „PLACÓWKI CHRZEŚCIJAŃSKIE DO OBJECIA". — w której publikować będziemy wiadomości o ziemi, realnościach, sklepach i warsztatach, które są do nabycia **JEDYNIE dla chrześcijan.**

Placówki chrześcijańskie do objęcia:

1) Parcele w śródmieściu i w najzdrowszej dzielnicy Krakowa (po około 180 sażni) do sprzedania. Cena dla chrześcijan 70 (względnie do 80) dolarów za sażeń. Oferty do Redakcji „Hasła Podwawelskiego" pod „H.".

2) Spólnika chrześcijanina z kapitałem około 50.000 zł. poszukuję do interesu. Handel kolonialny, wódek i win w śródmieściu. Zgłoszenia do Redakcji „Hasła Podwawelskiego" pod „Interes".

PATENTOWANY SPOSÓB UZYSKIWANIA FLASZEK METODĄ „ZAGŁOBA"-BRUMMER.

Istnieje sobie w Krakowie fabryka(?) miodu „Zagłoba" (ul. Jagiellońska 5), której właściciel niejaki Brummer, należy oczywiście do kasty „naszych najmilejszych". — P. Brummer, jako „człowiek z delikatnej rasy" jest rzecz prosta od tego, aby robił dobre interesy — gorsze interesy pozostawia dla „gojów". — Jednym z takich gorszych interesów jest dostarczanie flaszek samemu właśnie Brummerowi. Przekonał się o tem goj-biedaczyna, który żyjąc właśnie z handlu staremi flaszkami, dostarczył Brummerowi partje flaszek za ugodzoną cenę 356 zł. 24 gr. Brummer flaszki odebrał a z umówionej ceny „wykapał" gojowi ratami 106 zł. Kiedy zaś ten po pewnym czasie zgłosił się po resztę — to nietylko, że tej reszty ani zwrotu flaszek nieuzyskał — ale jeszcze spotkał się ze strony Brummera z ordynarnem wymyślaniem, kopnięciem i wyrzuceniem za drzwi.

Oto „kwiatuszek" z dziejów sielankowego współżycia aryjsko-semickiego!! — Z ciekawością wyczekiwać będziemy werdyktu sądowego w tej sprawie — w nadziei, że werdykt ten da skrzywdzonemu „gojowi" zupełną satysfakcję.

RATALNE INTERESY KRAKOWSKIEJ EKSPOZYTURY „THE KRISCHER SEWING MACHINE COMPANY".

Przy ul. Zwierzynieckiej 6 istnieje ekspozytura wymienionej w tytule firmy — **znajdująca się oczywiście w rękach żydowskich.** Ekspozytura ta rozsyła po kraju agentów, którzy nawet do wieśniaczej chaty trafić umieją. W jaki sposób agenci firmy załatwiają takie „wiejskie" interesy uzmysłowi nam przytoczony niżej przykład: Z początkiem b. r. przybył agent taki do Woli Radziszowskiej (pod Skawiną) i sprzedał gospodyni Józefie K. maszynę do szycia. Warunki kupna umówiono w ten sposób, iż K. zobowiązała się wpłacić tytułem zadatku kwotę 45 zł. (z czego 30 zł. zapłaciła natychmiast agentowi — 15 zł. zaś miała złożyć w sklepie firmy). Co do reszty ceny kupna (maszyna kosztowała ogółem 495 zł.) to miała ona być spłacona w 30 ratach miesięcznych po 15 zł. Po zawarciu tej umowy podpisała K. odpowiednią deklarację, której jednak w odpisie nie otrzymała.

Upłynęło dwa miesiące, w czasie których firma nie wystąpiła z żadnemi pretensjami w stosunku do K. — przyjmując wpłaty rat miesięcznych. Dopiero 11 marca b. r. nastąpił niespodziewany krok ze strony firmy. Firma zarządała mianowicie uzupełnienia rat miesięcznych do wysokości 25 zł. miesięcznie, grożąc w przeciwnym razie odebraniem maszyny.

Nie chcemy wdawać się w ocenę, gdzie w powyższym wypadku kończy się „dobra wiara" firmy i krętactwo agenta a zaczyna zwykły „szwindel", gdyż firma za swych agentów bez zastrzeżeń odpowiada — stwierdzamy tylko, że K. została w sposób oszukańczy obałamucona i że już w chwili zawierania umowy „zły zamiar" był widoczny, gdyż odpisu deklaracji agent interesowanej nie wręczył. — Oto są skutki wchodzenia w jakiekolwiek chociażby nie bardzo zawiłe interesy z żydami!! **Na interesach takich katolik zawsze źle wyjść musi — a strata, jaką w takim wypadku poniesie — jest słuszną karą za popieranie Hebrajczyków!!**

ILUSTACJA ŻYDOWSKIEGO SPOSOBU SPRZEDAWANIA.

Parę słów o wadze p. Mandelbauma przy ul. Stolarskiej.

„Żydzi są tańsi" — to się niestety dość często słyszy — nic dziwnego, oto przykład:

Kupiec żelazny Mandelbaum przy ul. Stolarskiej sprzedawał w dniu 6 b. m. towar przy niestarowanej wadze decymalnej — co powodowało dość znaczne różnice w wadze — **oczywiście na szkodę klijentów.** Jeden z naszych Czytelników zakupił w dniu tym w sklepie Mandelbauma arkusz blachy cynkowanej, który po przeważeniu na uczciwej wadze ważył 10 kg. 50 dkg. — gdy waga Mandelbauma wykazywała 10 kg. 80 dkg. **Na zwróconą sobie w tym kierunku uwagę Mandelbaum jeszcze zwymyślał naszego klijenta.**

SWÓJ DO SWEGO...

Przedziwny zespół w Kawiarni Centralnej.

Dziwnie „zepsiała" ciesząca się niegdyś najlepszymi tradycjami Kawiarnia Bizanca. Kawiarnia ta, jako „Kawiarnia Centralna" jest obecnie własnością pani Górskiej. — W lokalu dawniej arcykatolickim, gromadzącym w swych murach elitę towarzystwa literacko - artystycznego — rządzą się obecnie żydzi-kelnerzy — oni też nadają lokalowi skandaliczny ton, jaki tam obecnie panuje. Nie chcemy wchodzić w związki, jakie dobrowolnie czy też przymusowo łączą panią Górską z rozpanoszonymi w jej lokalu żydami — sądzimy jednak, że związki te muszą być chyba nierozerwalne — kiedy zmuszają ją do tolerowania u siebie stosunków jakich nie spotyka się w żadnem innem katolickiem przedsiębiorstwie. Oczywiście stan ten odbija się fatalnie na samym charakterze kawiarni. Od chwili masowego najazdu żydów —kelnerów na „Kawiarnię Centralną" — stała się ona spelunką pijaczka pośledniego gatunku, którą dawni jej goście ze wstrętem omijają.

Nie chcemy przytaczać dowodów, które skłaniają nas do tak surowej oceny obecnych stosunków w „Kawierni Centralnej" — sądzimy bowiem, że już niniejsza wzmianka skłoni panią Górską do przedsięwzięcia u siebie „wielkich porządków".

OBRZYDLIWE NIECHLUJSTWO W FIRMIE „RACJA" PRZY ULICY SIENNEJ.

Dlaczego Komisja sanitarna nie wetknie nosa do interesu p-ni Mirisch!

Przy ul. Siennej i przy ul. Długiej znajdują się sklepy firmy „Racja", której właścicielka jest żydówka Mirischowa. Są to sklepy z nabiałem — a zatem sklepy wymagające z natury swej pedantycznej czystości i estetycznego wyglądu. Niestety p-ni Mirischowa konserwuje u siebie iście „pachciarskie" porządki. Obrzydliwość bierze spojrzeć na czystość ubioru panien sklepowych p. Mirisch, oczywiście to się ani do smakowitości, ani też zdrowotności sprzedawanych w „Racji" artykułów nie przyczynia.

Dziwimy się, że magistracka Komisja sanitarna dotychczas w sprawie czystości w sklepach Mirischowej się nie wmieszała! — Sądzimy, że obecnie powetuje swoje zaniedbanie i przynajmniej nauczy myć ręce panienki w sklepach Mirischowej!!

ZA PRZEŚLADOWANYCH I MĘCZONYCH. Wszyscy biskupi diecezji katolickich na całym świecie wydali polecenie, aby podczas Mszy św. odprawianej w Bazylice św. Piotra w Rzymie w dniu 19 marca przez Ojca św. na intencję chrześcijan prześladowanych w Rosji sowieckiej, dzwony wszystkich kościołów dzwoniły bez przerwy.

Z ZASŁUG ALEKSANDRY RUSSANOWSKIEJ. W sobotę 8 marca odeszła od nas na zawsze znana z swej filantropijnej działalności i szanowana powszechnie po-

stać Aleksandry Russanowskiej. Oddaliśmy ostatnią posługę ś. p. Zmarłej, zamknęły się za nią drzwi grobowca rodzinnego. Posiew Jej ducha jednak pozostał tu na ziemi i nie pozwoli zaginąć Jej pamięci. Do licznych dzieł Jej wielkiego serca należy założenie Stowarzyszenia „Rodziny Sierocej" w Krakowie. Gdy bezlitosna wojna zaczęła rzucać na pastwę losu szeregi sierot, Ona zatroszczyła się o ich przyszłość, skupiła koło siebie grono ludzi dobrej woli i założyła Stowarzyszenie mające na celu opiekę nad dziećmi po legjonistach i poległych żołnierzach polskich. Była pierwszą prezesową tego stowarzyszenia i piastowała tę godność przez 2 lata, tj. od marca 1915 r. do lutego 1917 r., kładąc podwaliny pod dzieło, które rozrasta się coraz bujniej.

Zmieniło się dużo od chwili założenia „Rodziny Sierocej", z pierwszych współpracowniczek ś. p. Aleksandry Russanowskiej pozostały do dzisiaj w Zarządzie tylko dwie panie, reszta nowi ludzie, ale praca raz zaczęta trwa bez przerwy. Dzisiaj „Rodzina Sieroca" posiada dwa zakłady i ratuje od nędzy i zguby przeszło setkę dziatwy, pozbawionej ciepła domu rodzinnego. W najbliższym czasie ma Stowarzyszenie zamiar przystąpić do budowy nowego zakładu dla 100 dziewcząt, gdyż dotychczasowy nie może sprostać zapotrzebowaniu, nie wątpi się więc, że nie jeden czcząc pamięć Zmarłej, dorzuci cegiełkę, która stanie się zapoczątkowaniem tak zbożnego dzieła.

NOWE SANATORJUM. Mało kto wie dotychczas o utworzeniu się przeszło rok temu wzorowego sanatorjum w Krakowie w Zakładzie Sióstr Szarytek przy ul. Lea 65, obliczonem na 90 chorych w 3-piętrowym budynku, zawierającym 3 klasy o stopniowych cenach. — Jeżeli kiedy, to ta reklama byłaby potrzebną ze względu na dobro samej publiczności, która nie mogłaby znaleść sympatyczniejszego i lepiej położonego zakładu w ciszy wiejskiej i najlepszem powietrzu.

W zakładzie tym ordynują pierwszorzędni lekarze, jak internista Dr. Wysocki i chirurg Dr. Rec, którzy najtroskliwszą opieką otaczają swych pacjentów. Samo wewnętrzne urządzenie wzorowane jest na wzór zagranicznych takich instytucji, gdzie czystość panuje wykwintna i równie wykwintna pościel przy eleganckim umeblowaniu sprawia raczej wrażenie przytulnego prywatnego mieszkania niż sanatorjum. — Oszklone zaś werandy pełne słońca, kwiecia, z urządzeniem przemiłych saloników z najcudniejszym widokiem na Wawel, kopiec Kościuszki i otoczenie Krakowa, dopełniają wrażenia wesołości, podnoszącej na duchu każdego kto tam przebywa. Warto zwiedzić i poznać co troskliwa dłoń kobieca jest w stanie stworzyć.

CYKL WYKŁADÓW BEZPŁATNYCH POD HASŁEM „WALKA O CZŁOWIEKA" jako systematyczny kurs alkohologji odbędzie się w Krakowie, od 15 do 22 marca b. r. staraniem Krak. Oddziału Pol. Tow. Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość".

W sobotę 15 marca: godz. 17: Walka o człowieka (wykład inauguracyjny) — Kazimierz Kalinowski; godz. 18: Działanie alkoholu na organizm — asyst. Uniw. Jag. dr. Jerzy Kaulbersz.

W niedzielę 16 marca: godz. 16: Alkohol a charakter — prof. Uniw. Jag. dr. Jan Piltz; godz. 18: Alkohol a potomstwo — asyst. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Frąckowiak; godz. 19: Zwalczanie alkoholizmu i leczenie alkoholików — asyst. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Frąckowiak. (Wyjątkowo na klinice).

W poniedziałek 17 marca: godz. 16: Produkcja i skład chemiczny napojów alkoholowych — asyst. Uniw. Jag. dr. Bolesław Skarżyński; godz. 17: Alkohol w życiu społeczeństwa — Kazimierz Kalinowski; godz. 18: Alkoholizm a harcerstwo — prof. dr. Tadeusz Strumiłło; godz. 19: Alkoholizm a choroby weneryczne — docent Uniw. Jag. dr. Tadeusz Pawlas.

We wtorek 18 marca: godz. 18: Alkoholizm a prostytucja — prof. Emil Wyrobek; godz. 17: Kult alkoholu a kultura — Kazimierz Kalinowski; godz. 18: Twórcza działalność Kół abstynenckich młodzieży w rozwiązywaniu kwestji alkoholizmu — Ks. M. Kuznowicz T. J.; godz. 19: Lekarz szkolny w walce z alkoholizmem — dr. Stanisław Poźniak.

W środę 19 marca: godz. 16: Alkoholizm w statystyce polskiej — dyr. Mikołaj Skiba z Warszawy; godz. 17: Alkohol a moralność — Kazim. Kalinowski; godz. 18: Alkoholizm a dobrobyt w Polsce (rozrzutność i oszczędność) — dyr. Mikołaj Skiba; godz. 19: „Korzyści" gospodarcze z polskiego przemysłu alkoholowego — dyr. Mikołaj Skiba.

W czwartek 20 marca: godz. 16: Alkoholizm a choroby zakaźne — prof. Uniw. Jag. dr. Odo Bujwid; godz. 17: Alkoholizm a szkoła — redaktor Jan Szymański z Warszawy; godz. 18: Wpływ alkoholu na sprawność ustroju — dr. Ryszard Kunicki; godz. 19: Alkoholizm a gruźlica — dr. Henryk Biernacki.

W piątek 21 marca: godz. 16: Systemy walki z alkoholizmem zagranicą — red. Jan Szymański; godz. 17: Prohibicja — red. Jan Szymański; godz. 18: Alkohol a choroby psychiczne — dyr. dr. Władysław Stryjeński z Kobierzyna; godz. 19: Alkoholizm a dziecko — drowa Bronisława Bobrowska.

W sobotę 22 marca: godz. 16: Alkoholizm a rodzina — prof. Uniw. Jag. Ks. dr. Władysław Wicher; godz. 17: Alkoholizm a przestępczość — prof. Uniw. Jag. dr. L. Wachholz; godz. 18: Polska ustawa przeciwalkoholowa — red. Jan Szymański; godzina 19: Walka z alkoholizmem w Polsce, red. Jan Szymański.

Kurs odbywać się będzie w lokalu Centrali Abstynenckiej w Krakowie przy ul. Krupniczej, róg Skarbowej, z wyjątkiem niedzieli, kiedy wykłady prof. Piltza i dra Frąckowiaka z pokazami chorych odbędą się na klinice neurologiczno-psychjatrycznej Uniw. Jag., ul. Kopernika 48.

Bezczelność żydowska w Senacie!

Jak daleko sięga bezczelność żydowska, świadczy o tem wystąpienie w Senacie dnia 7. III. br. senatora Koernera (Koło żyd.), który wysuwa swoje postulaty **zniesienia przymusowego wypoczynku niedzielnego, jak również szkolnictwa zawodowego średniego** i **wyższego — przyczem podkreśla falę asymilacji, jaka się daje zauważyć w szkołach powszechnych u dzieci żydowskich, — dalej domaga się powołania do życia żydowskiej rady religijnej, oraz skarży się na nieprzyjmowanie żydów do przedsiębiorstw.**

Jest to objawem cynicznej śmiałości żydów, a **z naszej strony — objawem bezgranicznej tolerancji.** W żadnem państwie żydzi nie protestują przeciwko wypoczynkowi niedzielnemu, nigdzie nie słychać, żeby żydzi odważyli się w Senacie stawiać takie postulaty, — **jest to możliwe tylko u nas, gdzie z pobłażaniem przyjmujemy każdy eksces żydowski, mający miejsce w szkole, w Sejmie, w Senacie, czy nawet w kościele.**

Nie wiem czy autorytet żydów u nas byłby tak wielki (w co jednak bardzo wątpię), czy stara generacja wobec żydów jest tak lojalna.

Trzeba więc bacznie zwracać uwagę na nasze miarodajne czynniki, by kiedyś, wyżej wspomniane żądania żydowskie nie zostały ratyfikowane.

J. R. W.

Z kraju

ECHA BLUŹNIERCZEGO ODCZYTU. W sierpniu roku zeszłego żyd Haneman wygłosił w Łodzi odczyt publiczny, w którym użył zwrotów bluźnierczych przeciw religji katolickiej, mówiąc, że „Chrystus został powieszony", że „moralność katolicka prowadziła i prowadzi ludzi tylko od więzienia", że „etyka chrześcijańska jest etyką przestępców" itp. Jeden z obecnych na odczycie p. W. Chadziński zaczął głośno protestować i odczyt nie mógł być do końca wygłoszony. W dn. 26 lutego p. Chadziński stanął w Łodzi przed sądem, oskarżony o zakłócenie spokoju publicznego. Po wspaniałej obronie adwokata Pełki, sędzia Pawłowski wydał wyrok uniewinniający.

MIESO KOSZERNE DLA CHRZEŚCIJAN! Wielką sensację wywołała w Wilnie wiadomość, iż w tamtejszej rzeźni miejskiej wszystko bydło bije się sposobem rytualnym (po żydowsku) i to koszerne mięso jedzą zarówno żydzi, jak i chrześcijanie, nic o tem nie wiedząc. Oburzona ludność wniosła w tej sprawie protest do magistratu.

Ze świata

ŻYDZI NIE SĄ PRZYJMOWANI NA WYDZIAŁ LEKARSKI NA UNIWERSYTECIE W PRADZE. Senat uniwersytetu w Pradze uchwalił niedopuszczać cudzoziemców do studjów lekarskich na tym uniwersytecie w 1930 r. Decyzja ta nie dotyczy studentów-cudzoziemców, którzy w roku ub. odbywali swe studja na tym wydziale. Szczególnie dotknięci będą tą decyzją studenci żydzi z krajów Europy Wschodniej, którzy w ostatnich latach licznie uczęszczali na uniwersytet praski.

WNIOSEK BEZBOŻNIKÓW. Przedstawiciel GPU. w Leningradzie Miedwied zażądał od rządu sowieckiego zamknięcia w stolicy nad Newą wszystkich cerkwi i kościołów. GPU. zaznacza, że zamknięcie świątyń musi być przeprowadzone natychmiast. Bezbożnicy oczekują, że od dnia 1 maja br. w Leningradzie nie będzie już żadnej świątyni i że wszelkie budowle cerkiewne i kościelne zostaną zamienione na komunistyczne kluby i kina.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Inwalidzie: W sprawie nadesłanych żalów pod adresem Izby Skarbowej — prosimy o osobiste porozumienie się z nami, celem udzielenia bliższych informacji.

Entuzjaście: Sprawa „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego" jest u nas na najlepszej drodze — ale „nieodrazu Kraków zbudowano" — prosimy nieustawać w pracy agitacyjnej.

S. K. w Tarnopolu: Sprawa ma pozory porachunku osobistego. Nie umieścimy.

Drowi Zak. w Łodzi. „Rari nantes in gurgite vasto"! Cześć Doktorze! Podziwiamy Pańską odwagę cywilną!!

„Współpracownikowi" w Przemyślu: Wiersze nadają się do „Bociana"...
Właśnie wiszą na gwoździku —
Żegnaj nam „współpracowniku"!

WPanu Teofilowi Dygowi we Lwowie. Za uznanie i właściwe zrozumienie naszej idei gorąco dziękujemy. Zarazem zapraszamy do współpracy.

Co grają w kinach.

KINO WANDA.
Największa realizacja polska na tle potężnego dzieła Żeromskiego
URODA ŻYCIA.
Dramat serc. W rolach gł. Nora Ney, Adam Brodzisz, Stefan Jaracz, Bogusław Samborski.

KINO CORSO:
Najpotężniejsze arcydzieło ostatnich czasów
MIŁOŚĆ KOZAKA.
W rolach gł. John Gilbert i Renee Adoree.

KINO UCIECHA.
Drugi przebój dźwiękowy z Al Jonsonem
ŚPIEWAK JAZZBANDU.

KINO PROMIEŃ:
SZPIEDZY
z Willi Fritsch.

PŁÓTNA KORCZYNSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, - - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca.

JÓZEF JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

KONTO P. K. O. Nr. 408.455.

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście). Każdy kupujący towary w mej firmie wylosowuje nagrody w dodatku.

MAGAZYN MÓD

MARJI GAŁDEŃSKIEJ

Przeniesiony został z ulicy Florjańskiej **na 1. piętro** Plac Marjacki l 1. (w tym samym domu). Poleca w wielkim wyborze: najnowsze kapelusze, kwiaty balowe, welonki, kapelusze wieczorowe. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące

---

18 ZŁ.

PRYMUSY SZWEDZKIE

PALNIKI GŁOŚNE I CICHE

MONTARZ DARMO

Stanisław NIEPOKÓJ

KRAKÓW, SŁOWIAŃSKA 4. (Pędzichów)



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i komple towaniu zespołów or kiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

STOLARNIA

FELIKSA WROŃSKIEGO

wykonuje wszelkie roboty, w zakres stolarstwa wchodzące

po cenach przystępnych

KRAKÓW, PODZAMCZE 30

DROGUERJA

Z. KOMOROWSKIEGO

Kraków Florjańska L. 33.

poleca: wszelkie zioła, chemikalja, opatrunki środki dezynfekcyjne, wody mineralne Perfumerja i przybory toaletowe

TELEFON 29-49



E. KLUSKA

KRAKÓW, GRODZKA 83.

ROWERY MOTOCYKLE

PRZYBORY I CZĘŚCI

PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK

MILCZANOWSKI TOMASZ

KRAKÓW, ul. MOGILSKA 19.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres szewstwa wchodzące, a mianowicie roboty bucików normalnych, wszelkie skrócenia ortopedyczne i wkłady płaskostopowe po cenach konkurencyjnych.

Stolarnia maszynowa

FRANCISZKA NAJDRA

przy ul. Krowoderskiej 33 i Długiej 38.

Wykonuje na zamówienia roboty meblowe po przystępnych cenach.

FABRYKA

WATY i OPATRUNKOW

M. L. Dobrowolski

S-ka z ogr. odp.

Kraków XXII

poleca własnego wyrobu: watę hygroskopijną i wszelkie opatrunki w pierwszorzędnym gatunku i opakowaniu. Ceny konkurencyjne. Do stawa dla Aptek, Drogerji i Szpitali Rok założenia 1888. Prosimy żądać i próbek. Własny budynek fabryczny.

Przybory kancelaryjne szkolne wieczne pióra albumy karty widokowe karty do gry ramki i bilety wizytowe

poleca

A. ZEMBRZYCKI

KRAKÓW. FLORJAŃSKA 9.

Telefon 2924

PIECZĘCIE KAUCZUKOWE

DOSTARCZA

Rytownik **J. WALENTA**

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 3.

(HOTEL SASKI)

Dla P. T. Firm, Stowarzyszeń Urzędów ceny zniżone

Zamówienie z prowincji odwrotną pocztą.

WYTWÓRNIA OBUWIA

ALFRED DZIK i JAN FABIN

dawniej J. DZIDEK

Kraków. ul. św. Tomasza 9.

narożnik ul. Sławkowskiej

Wykonuje obuwie męskie, damskie obuwie luksusowe do polowania oraz buty do konnej jazdy z materjałów pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych.

Dostawa szybka i punktualna.

SKŁAD APTECZNY

DROGUERJA I PERFUMERJA

Józefa Gorzkowskiego

w DĘBNIKACH

poleca:

Artykuły Apteczno-drogeryjne, wszystkie Specyfiki apteczne lecznicze Wielki wybór **perfum i Kosmetyk.** Ceny hurtowne dla P. T. urzędników zniżki.

ZAKŁAD POZŁOTNICZO - RZEŹBIARSKI

Leona Wiadrowskiego

W KRAKOWIE, FLORJAŃSKA 7.

Podejmuje się wszelkich robót kościelnych i salonowych, jako to: złocenia ołtarzy, ambom, feretronów. również wyrabia ramy w różnych stylach złocone, oksydowane i czarne — także naśladuje stare antyki, oraz podejmuje się **złocenia i malowania mebli**.

Zakład wyrobów

ŚLUSARSKICH

LUDWIK GÓRKA

KRAKÓW

ul. Czarnowiejska 17.

TELEFON 2152.

J. Jastrzębski i Syn

KRAKÓW, SIENNA 9.

TELEFON 4390

Poleca na post śledzie sardynki, konserwy rybne artykuły spożywcze i kolonjalne.

Pracownia stolarska Władysław Stobierski i Ska

Kraków Wrocławska 75.

Telefon 1512

ALFRED

MACHNICKI

Hurtowny skład artykułów religijnych.

w Krakowie Mikołajska 5.

NASIONA

w doborowej jakości poleca do dostawy natychmiastowej

HURTOWNY SKŁAD NASION

EMIL FREEGE

KRAKÓW,-LUBICZ 36/38

SUKIENNICE 5/16

oferty i cenniki na żądanie

JÓZEF ANGRABAJTIS

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 20

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY SKŁAD ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH.

Poleca: Książki do nabożeństwa na nagrody pilności, od 25 gr. Krzyże rzeźbione dla szkół i szpitali Obrazki do pierwszej komunji świętej, oraz wszelkie dewocje po najniższych cenach.

SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW ARTYK. GOSPOD. I TOALETOWYCH

Dziedziniewicz Józef

KRAKÓW, CZARNOWIEJSKA 39.

KĄPIELE

NATRYSKOWE

(tusze) ciepłe, zimne w oddzielnych kabinach dla Pań i Panów

ŁAŹNIA RZYMSKA

Kraków, ul. św. Sebastjana 9.

ŁAŹNIĄ PAROWA — WANNY

Juljusz Jurczak

KONC. INSTAL. WODOCIĄGÓW, GAZOCIĄGÓW I CENTRALNEGO OGRZEWANIA

W KRAKOWIE

ul. Franciszkańska l. 4.

Telefon 4701.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące dla P. T. Duchowieństwa a zarazem i dla osób cywilnych.

EDMUND BOBROWNICKI

Kraków, Rynek Gł. L. 9.

Pasaż Bielaka

Pracownia Stolarska A. Okrutniewicza

w Krakowie Podzamcze 2.

Wykonuje wszelkie roboty, artystyczno meblowe pierwszorzędnej jakości po cenach najniższych.

WYROBY SKÓRKOWE — KARTY DO GRY — SZACHY — LUSTRA

poleca:

Skład papieru i galanterji

Michał SŁOMIANY

Kraków, ul. Slewkowska 24.

Telefon 1744.



SZTUCZNE NOGI I RĘCE

aparaty podtrzymujące i korygujące, gorsety ortopedyczne przeciw skrzywieniu kręgosłupa

poleca:

M. L. Polaczek

W SAMBORZE Nr. 91.

(Cenniki darmo.)

PRZY ZAKUPACH PROSIMY O POWOŁYWANIE SIĘ NA OGŁOSZENIA W „HAŚLE PODWAWELSKIEM".

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.